Cena numeru 10 fen.

№ 158 ły okręgowej; du; 8) Wnioski ne wnioski. wnioski na

SOSNOWIEC. — sobota 14 lipca 1917 roku.

Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Przesilenie w Niemczech.

Przeważna część prasy niemieckiej dyskutuje dziś na temat: czy kanclerz p. Bethmann. Hollweg powinien zostać na swym stanowisku, czy też ma ustąpić. „Berliner Tagenblatt" stwierdzając fakt ten, dodaje, iż „dlań jest to kwestją wagi drugorzędnej i zmiany w ustroju państwowym zajmują go daleko więcej, niż zmiana lokatora w pałacu kanclerskim."

Pismo rzeczone podkreśla, że p. Bethmann-Hollweg w takim tylko razie może pozostać na swym stanowisku, jeżeli zgodzi się na żądania większości parlamentu co do zmiany polityki wewnętrznej i żądania te w sposób lojalny przeprowadzi.

Chwila obecna, jak widzimy, jest bardzo poważną i bezwzględnie odbić się musi na przyszłym stanowisku Niemiec. Stwierdził to sam Cesarz Wilhelm, wzywając do Berlina następcę tronu, który też brał udział w obradach Rady Koronnej.

Wynikiem tych obrad jest manifest cesarski, nakazujący przedłożenie prawa o reformie wyborczej w Prusiech sejmowi. Projekt ma być złożony natychmiast, gdyż wolą Monarchy jest, aby najbliższe wybory odbyły się już według nowej ordynacji wyborczej, która będzie opartą na zasadach demokratycznych i identyczną z ordynacją wyborczą do parlamentu.

Pierwszy więc akt przesilenia już się zakończył. Obecnie rozchodzi się o zaprowadzenie rządów parlamentarnych, t. j. o wprowadzenie instytucji ministrów odpowiedzialnych zarówno w Rzeszy, jak i w Prusiech, a następnie o przyjęcie wniosku o celach wojny, przyjętego już przez większość parlamentarną.

Z dotychczasowego przebiegu przesilenia wnosić można, iż wszystko odbędzie się ze zrozumieniem ogromnej wagi chwili dziejowej. Odbija się to doskonale na szpaltach prasy, która dyskutuje na powyższe tematy, nerwowo, ale bez namiętności, rozważając wszelkie pro i contra.

To samo da sie powiedzieć o parlamencie, który obraduje w tej chwili w Berlinie.

Na żądanie większości odłożono debaty nad kredytami wojennymi i nad wnioskami komisji głównej w sprawie polityki zewnętrznej i wewnętrznej na plan drugi, czyli do chwili wyjaśnienia się sytuacji obecnej.

Przeciwko temu óponowali konserwatyści i mniejszość t. zw. „frakcji niemieckiej", żądając natychmiastowego załatwienia się z kredytami wojennymi, których nie można czynić zależnymi od jakichkolwiek warunków, ale opozycja ta była bezskuteczną.

Przesilenie niemieckie, którego świadkami jesteśmy dziś, ma dla nas znaczenie niepoślednie. Nowa bowiem orjentacja, która nastanie w Niemczech, ujawni się też w sprawach polskich, i to na korzyść n a s z ą, co zresztą zaznaczone zostało kilkakrotnie nawet przy systemie dotychczasowym.

Reforma wyborcza w Prusach.

BERLIN. — Urzędowo. Jego Królewska Mość wystosował do prezesa ministrów rozporządzenie następujące:

„Wskutek wniesionego, zgodnie z rozporządzeniem mojem z d. 7-go kwietnia r. b., projektu mojego ministerjum królewskiego i w jego uzupełnieniu, niniejszym rozporządzam, ażeby przedstawiony do decyzji sejmowi monarchji projekt prawa o zmianie ustawy wyborczej do izby poselskiej oparty był na zasadzie równego prawa wyborczego. Projekt ma być wniesiony w każdym razie tak szybko, ażeby wybory najbliższe mogły się odbyć na mocy nowego prawa wyborczego.

Polecam panu przedsięwziąć niezbędne w tym kierunku kroki.

Wielka kwatera główna d. 11 lipca 1917 r.

(podp.) **Wilhelm. R.**
(kontrasyng.)
Bethmann-Hollweg.
Do prezesa ministrów.

BERLIN. „Garmanja" pisze: Z najlepszego źródła dowiadujemy się, iż, niezależnie od tego, jak się zakończy obecne przesilenie kanclerskie, dzisiaj już jest pewne, że kanclerz Rzeszy wyraźnie stanie na gruncie przygotowanej obecnie uchwnły parlamentu Rzeszy w sprawach celów wojennych. Ponadto dowiadujemy się, że parlamentarna frakcja centrum telegraficznie wezwała do Berlina wszystkich swych członków.

Hr. Hertling.

MONACHJUM. „Korrespondenz Hoffman" donosi: Prezes ministrów bawarskich, dr. hr. v. Hertling udał się na kilka dni do Berlina.

MONACHJUM. Bawarski prezes ministrów, hr. Hertling, przerwał nagle wywczasy letnie w Ruhpolding i przyjęty był dziś przed południem przez króla na dłuższej audjencji. Jest to niewątpliwie w związku z przesilcniem politycznem. Czy wszakże ma to związek z obiegającemi pogłoskami, które w hr. Hertlingu upatrują następce kanclerza Bethmanna Hollwoga, na to trudno jeszcze odpowiedzieć. Audjencja miała głównie na celu wymianę zdań pomiędzy królem a hr. Hertlingiem, zanim wyjedzie do Berlina, aby tam, jak powiadają, zwołać komisję Rady związkowej do spraw polityki zagranicznej, jako jej prezes.

Kupiectwo czy spekulacja.

Wszystkie stany i zawody w społeczeństwie naszym, starają się wyjść z dotychczasowych ram życia i tworzą specyficznie zawodowe organizacje i korpo-

Przybycie wojsk amerykańskich do Francji.



Rysunek nasz przedstawia generała Pershinga, głównodowodzącego wojskami amerykańskimi, w chwili wysiadania w porcie bulońskim.

racje. Od robotników począwszy, na najoświeceńszych warstwach skończywszy, staramy się nasz zawód podnieść i wyposażyć jaknajlepiej. Tak dzieje się w ogólności, w szczególności jednak istnieje cały szereg zawodów, które nie starają się o swój własny r o z w ó j i spoczywają w błogim śnie ciszy i pokoju.

Dzięki temu, nasze zawody nie rozwijają się równomiernie. A jeżeli nic dla siebie nie czynią, tymsamym nietylko że nie podążają za innymi, ale cofają się wstecz.

Między innymi, w mieście naszym kupiectwo polskie zupełnie o przyszłość swoją się nie troszczy, zadowolone, że dzięki anormalnym stosunkom istnieje pomimo wszystko i... nawet poniekąd się rozwija. Tak może rozumować człowiek, któremu idzie tylko o siebie samego, lecz inaczej na sprawę patrzeć musi ten, kto poczuwa się do obowiązków ogólno-społecznych. Każdej poszczególnej jednostce powinno zależeć na ogólnym rozwoju jego stanu czy zawodu, a nigdy na własnej tylko fortunie. Wszak te egoistyczne pojęcia, wytworzyły u nas nowy stan spekulantów. które paraliżują pojęcie kupiectwa wogóle i tym sposobem zacierają między właściwym kupcem a spekulantem różnicę. Dziś mianem spekulantów ludzie określają wszystkich kupców, to też kupiectwo polskie powinno co żywo rozpocząć szeroką akcję celem oczyszczenia tej atmosfery, jaka dziś w handlu panuje. Wszak nikt inny, jeno kupiec musi troszczyć się o to, aby społeczeństwo różnicę między właściwym kupcem a spekulantem. W tym celu powinna powstać w szeregach kupiectwa polskiego organizacja zawodowa, a jeżeli taka istnieję należy ją powołać do życia. Obawiać się tylko należy, aby nie została ona opanowaną przez tych, co z kupiectwem właściwym nie mają nic wspólnego, którzy jednakże w obecnych czasach pod płaszczykiem tej nazwy, spełniają funkcje jaknajbardziej godne potępienia — spekulację. Kupiectwo powinno nad tym czuwać.

Zdaje nam się jednak, że trudno będzie wejść kupiectwu na właściwą drogę w tych czasach gdyż od spekulantów nie wszyscy kupcy będą się chcieli odżegnać, ponieważ wszystkie dziś towary można nabyć tylko... u spekulantów.

Nie należy jednak przechodzić nad tym do porządku dziennego, albowiem atmosfera z każdym dniem staje się coraz bardzej nieznośną, ludność pracująca coraz bardziej staje się od tych hjen zależną, a jeżeli zawczasu nie weźmiemy się do leczenia tych wrzodów trujących nasz organizm społeczny, to możemy doczekać się chwili, że ogólna zapanuje gangrena, z którą walczyć już będzie nie sposób. A stąd już krok tylko do wyzbycia się wszystkich pierwiastków ideowych i moralności.

V.

Z Rady Stanu.

(Komunikat).

Na posiedzeniu plenarnym Tymczasowej Rady Stanu w dniu 6 b. m. przyjęto z poprawkami przedstawiony przez władze okupacyjne austrjacko - węgierskie projekt ordynacji samorządu powiatowego dla okupacji austrjackiej. Składa się on z 19 artykułów.

Według projektu, uzupełnionego poprawkami departamentu spraw wewnętrznych, każdy powiat w okupacji austrjacko-węgierskiej stanowić będzie powiatowy związek samorządowy, stanowiący osobę prawną.

Reprezentacja powiatowa składać się będzie w powiatach, w których liczba mieszkańców nie przenosi 100,000 mieszkańców, z 24 deputatów na sejmik, oraz z wydziału, złożonego z 6-ciu osób. Deputaci wybierani będą w trzech kołach wyborczych: 1) Najwyżej opodatkowani w przemyśle, handlu i własności nieruchomej, 2) miasta, 3) gminy wiejskie.

Wybieralność otrzymują mężczyźni, którzy ukończyli 30 lat, korzystają z pełni praw cywilnych, nieskazitelni, mieszkają w danym powiecie, posiadają tam nieruchomość lub przedsiębiorstwo przemysłowe i władają językiem polskim w mowie i piśmie.

Zakres działalności samorządu powiatowego obejmuje:

I. Pieczę nad gospodarczymi, zdrowotnymi i kulturalnymi interesami powiatu, jakoto w szczególności: 1) Zarząd majątku, należącego do związku powiatowego; 2) ochrona i rozwój rolnictwa handlu i przemysłu; 3) budowa i utrzymanie potrzebnych dla powiatu dróg i innych środków komunikacyjnych, tudzież subwencjonowanie urządzeń komunikacyjnych, których utrzymanie należy do innych władz; 4) opieka nad zwrowotnością; 5) urządzenie i utrzymanie, albo subwencjonowanie szpitali i innych urządzeń sanitarwych; 6) sprawy ubogich; 7) popieranie oświaty ludowej i wykształcenia fachowego; 8) czuwanie nad trzeźwością ludu i t. p.

II. Opieka i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich i miejskich i wypełnianie powinności gminnych.

III. Współdziałanie w wykonywaniu zadan państwowych, poruczonych samorządowi przez odpowiednie władze.

IV. Organami samorządu powiatowego są: przewodniczący sejmiku, sejmik powiatowy i wydział powiatowy. Przewodniczącym jest komendant powiatowy lub komisarz cywilny.

Sejmik powiatowy zbiera się co kwartał i rozstrzyga wszystkie sprawy ważniejsze. Mniej ważne sprawy załatwia wydział powiatowy, składający się z przewodniczącego sejmiku i z 6 osób, wybranych przez sejmik. Wydział zbiera się nie rzadziej, jak raz na miesiąc. Wydział powiatowy deleguje jednego ze swoich członków do prowadzenia biura reprezentacji samorządowej.

Tymczasowa Rada Stanu zgodziła się na wydanie tej ustawy dla okupacji austrjackiej w tej myśli, że przyśpieszy to wprowadzenie niezbędnej reformy. Postanowiono wszakże niezwłocznie opracować projekt ustawy jednolitej dla całego kraju. Zastrzeżono również, że, gdy wprowadzone będą rady gminne, będzie można odpowiednio zmienić system wyborów do sejmików z gmin wiejskich.

Kronika.

Ogólna.

Ochrona ziemniaków. „D. W. Ztg." donosi: Zaczynające zaledwie kwitnąć pola ziemniaczane w najbliższej okolicy Warszawy, nawiedzane są przez całe rzesze złodziejów, pomimo faktu, że bulwy ziemniaczane znajdują się dopiero w zawiązku. Tak np. w nocy z niedzieli na poniedziałek w Utracie schwytano na gorącym uczynku dwie kobiety, które przez wyrywanie zniszczyły wiele ziemniaków na polu. Bez względu na to, że niedojrzałe ziemniaki nienadają się do jedzenia, zaznaczyć należy, że przez tego rodzaju rabunek wyrządza się wielkie z chwilową korzyścią szkody plantacjom ziemniaczanym i dlatego przekroczenia tego rodzaju karane będą odstraszająco surowo.

Monopol mięsny. W okupacji austrjackiej ma być wprowadzony monopol na mięso, który zostanie powierzony polskiej centrali handlowej w Radomiu. Monopol obejmie wszystkie miasta i miasteczka okupacji. „Hajnt" dodaje do tego: „Przez wprowadzenie tej reformy nastąpi zupełny przewrót w małych miasteczkach, gdzie z handlu mięsem mają utrzymanie oprócz rzeźników, także rytualiści żydowscy, jak rzezacy, żyłaże, a częściowo też i rabini.

Sprawy rzemieślnicze. W Warszawie odbyło się posiedzenie sekcji rzemieślniczej.

P. Piskorski zdał sprawę z pobytu w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie, Częstochowie i Łodzi. Wszędzie tam wre ruch, praca nieustannaj rosną instytucje i zakłady, tak np. w Radomiu po wstała kooperatywa p. n. „Dom towarowy", który rozwija się tak doskonale, iż z zysków nabył plac za 7,460 rubli, na którym pobudować ma spichrz dla przechowywąnia towarów.

Odezwa sjonisiów. Na słupach ogłoszeniowych w Warszawie nalepiono następującą odezwę w języku polskim i w żargonie:

„Żydzi! Czy zdajecie sobie sprawę z powagi chwili obecnej? Czy czujecie wielką odpowiedzialność, jaką ponosi każdy z was w chwili, gdy wszystkie narody świata dążą do samodzielnego życia? Czy wiecie, że każdy grosz, oddany na rzecz naszych braci w Palestynie, że każdy głos, podany za sprawę Palestyny, powiększa możliwości wolnego życia narodowego w ziemi Izraela? Dowiedźcie, że pokolenie nasze dorosło do wielkich zadań chwili obecnej! Ujawnijcie waszą zorganizowaną wolę narodową do odrodzenia ziemi Izraela!

Organizacja sjonistyczna w Królestwie Polskiem".

Z legjonów. Dnia 11 b. m. odbyło się w koszarach 3-go pułku piechoty w Warszawie zaprzysiężenie reszty żołnierzy królewiaków, należących do 3 p.p. do kursu wyćwiczenia 3 go p.p. i do komendy 2 brygady.

Mszę św, odprawił kapelan 3 p. p. ks. Kwapiński, rotę przysięgi odczytał adjutant pułkowy. Za nim powtarzali słowa przysięgi wszyscy oficerowie i żołnierze. Z ramienia Rady stanu obecny był przy zaprzysiężeniu żołnierzy ks. prałat H. Przeździecki.

Żydzi na gruntach chłopskich.

„Hajnt" podaje następującą wiadomość pod tytułem „Historyczny dokument":

Otrzymaliśmy w redakcji kopję wyroku sądowego, wydanego przez sąd pokoju m. Beł-

Urząd pośre piotrkowskiej w ...zonej przez miej- ...a przeciwko Chai- ...Wkowiczowi z żądaniem wyprowadzenia się z chłopskich gruntów, które zamieszkiwał. W tej sprawie sąd wydał wyrok, rozkazujący eksmitować Chaima Lewkowicza z domu chłopa Franciszka Szrajera, popierając go takimi motywami: na zasadzie paragrafu 16-go kodeksu cywilnego żydzi posiadają w Polsce wszelkie prawa obywatelskie, lecz z chwilą ogłoszenia przez rząd rosyjski w roku 1891 prawa, zabraniającego żydom kupowania, a nawet zamieszkiwania gruntów chłopskich w Polsce, sąd, opierając swe postanowienie na tym, może wydać eksmisję. Sąd odrzuca sprzeciw p. Lewkowicza, który się broni tym, że jakoby po rewolucji w Rosji zniesione zostały wszelkie ograniczenia, a więc i w Polsce tym przestarzałym prawem posługiwać się można. Co do tego punktu sąd zaznacza, że prawo to zostało wydane specjalne dla Polski i obecny rząd rosyjski nie ma prawa wydawać, albo kasować praw dotyczących Polski, również władze okupacyjne nie cofnęły tego prawa, które w myśl konferencji haskiej pozostaje i trwa w swej mocy.

Z Sosnowca.

Polski Związek Zawodowy robotników przemysłu żelaznego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 15 lipca o godz. 4 popołudniu we własnej sali na Pogoni walne nadzwyczajne zebranie z porządkiem dziennym następującym:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 6) Zatwierdzenie

regulaminu Rady okręgowej; 7) Wnioski zarządu; 8) Wnioski członków; 9) Wolne wnioski.

Członkowie swoje wnioski na ogólne zebranie winni kierować na piśmie do zarządu do dnia 13 bm. włącznie.

W zebraniu mają prawo brać udział tylko członkowie Związku żelaznego, piekarskiego, elektromonterów i pracownic igły.

Przy wejściu na salę każdy członek wylegitymuje się książeczką członkowską.

Opieka nad zabytkami. Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje:

„Niniejszym zawiadamiam, że p. Kłyszewski, sekretarz Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, i p. Skórewicz, kustosz zamku królewskiego w Warszawie, przybyli do Zagłębia celem zorganizowania miejscowego oddziału Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w sobotę 14 bm. punktualnie o g. 3 popołudniu w lokalu Rady głównej opiekuńczej przy ul. Małachowskiego 11.

Wszystkich już istniejących członków powyższego Towarzystwa, oraz wszystkich, którzy się interesują polskimi zabytkami, uprasza się o przybycie na zebranie.

Marja Ciechanowska,
Delegatka Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości w Zagłębiu Dąbrowskim".

Z „Lutni". Na odbytym w dniu 10 bm. posiedzeniu zarządu T-wa „Lutni" w Sosnowcu władze tegoż ukonstytuowały się w sposób następujący:

Prezes — p. Józef Domagalski, wiceprezes — p. Izydor Szczepkowski, sekretarz — p. Zdzisław Mizerek, gospodarze — p. Juljan Janik i p. Witold Łaniewski, skarbnicy p. Czesław Witczyński i p. Stanisław Dobrzeniecki, członkowie — p. Antoni Brzeziński i p. Jadwiga Danielewiczówna.

O wczesne zamykanie bram. W niektórych domach utarł się zwyczaj zamykania bram frontowych o g. 10 wieczorem, pomimo tego, że ruch uliczny podług przepisów obowiązujących kończy się dopiero o g. 11 i pół wieczorem. Jestto pomysł stróżów domów, którzy w ten sposób chcą zyskać od spóźniających się lokatorów dziesięciofenigówki. Przecież godzina dziesiąta, to de facto jest dopiero godziną 9-tą, a w porze letniej każdy pragnie odpocząć na świeżym powietrzu jak najdłużej. Prócz tego kinematografy, teatry i t. p. widowiska kończą się zazwyczaj znacznie później.

Zebranie R. P. O. Dnia 24 lipca r. b. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego № 11 odbędzie się zebranie Rady Powiatowej Opiekuńczej pow. Będzińskiego.

Z pogadanki o „funduszu Edukacyjnym". Dnia 11 bm. w Gospodzie Mieszczańskiej tymczasowa komisja obradowała nad ustawą przyszłego funduszu. Na razie opracowano 3 punkty, a mianowicie: 1) Cel funduszu, 2) Źródło funduszu, 3) Zarząd funduszem.

Następne zebranie odbędzie się w dniu 18 bm. to jest w środę o godzinie 8 i pół wieczorem.

Fałszywe pogłoski. Dowiadujemy się, że krążące pogłoski o strajku kopalnianym na Górnym Śląsku nie odpowiadają rzeczywistości. Gdy przed kilku dniami wydobycie węgla z powodu lokalnych strajków było mniejsze od normalnego blisko o 45 proc., dziś strajki mają się ku końcowi, i wydobycie węgla jest mniejsze od normalnego zaledwie o 20 proc.

Z sądu pokoju. Wkrótce urzędnicy sądów pokoju otrzymają specjalne dodatki do pensji na umundurowanie. Wysokość tych dodatków nie jest jeszcze określona.

Do miejscowego sądu pokoju z dniem każdym coraz więcej napływa spraw cywilnych, przeważnie wekslowych i mieszkaniowych. Komornicy sądowi są tak zawaleni wyrokami, że wprost nie mogą sobie dać rady.

Ze Stowarzyszeń kupców polskich. Oddział sosnowiecki Stowarzyszenia kupców polskich zawiadamia, że w niedzielę 15 bm. o g. 5 i pół popołudniu w sali Gospody mieszczańskiej odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyzujących z celem kupiectwa polskiego osób.

Ze Straży ogniowej. Ostateczne wybory: prezesa, komendanta, vice-komendanta, gospodarza, 2 członków Zarządu i Komisji rewizyjnej Straży ogniowej ochotniczej odbędą się w przyszły wtorek dnia 17 bm. o g. 7 wieczorem w remizie Straży przy ul. Nowo-Kościelnej w Sosnowcu.

Zmiana temperatury. Po niepraktykowanych upałach, od paru już dni mamy ciągle dżdżyste i chłodne powietrze. Jeżeli w najbliższych dniach pogoda się nie zmieni, to może to ujemnie wpłynąć na rozpoczęte już żniwa.

Drożyzna warzyw. Śladem miejscowych spekulantów idą nasi ogrodnicy. Pomimo obfitego urodzaju w tym roku warzyw i owoców, stale są one sprzedawane bardzo drogo.

Co robi miejscowe Stowarzyszenie ogrodnicze, które przy swym założeniu miało na celu normowanie cen na wszystkie produkta ogrodnicze?

Komenda straży ogniowej ochotniczej wzywa wszytkich członków czynnych, na próbę i ćwiczenia, mające się odbyć w niedzielę 15 b. m. o godz. 7-ej rano na placu ćwiczeń.

O kuchnię dla inteligencji. W większych miastach naszego kraju, w ostatnich czasach pootwierano tanie kuchnie dla inteligencji, które prosperują znakomicie. W tych dniach nawet w sąsiedniej Dąbrowie, która od niespełna roku zaliczona została w poczet miast, otwarto podobną kuchnię, gdzie za niewielką opłatą dostać można w godzinach południowych smaczny i pożywny obiad na porcje.

U nas tylko, w Sosnowcu i w Będzinie, sprawa ta jest lekceważona. Parę miesięcy temu zanosiło się na otwarcie podobnej kuchni, nawet szukano już odpowiedniego lokalu, lecz skończyło się tylko na dobrych chęciach, i sprawa ta na krok nie posunęła się naprzód.

Widocznie brak jest nietylko inicjatywy, lecz i dobrej woli, gdyż tego rodzaju instytucja stanowczo może liczyć na ogromne powodzenie szczególnie w Sosnowcu, gdzie jest o wiele więcej niż w Dąbrowie osób inteligentnych, rozporządzających niewielkimi funduszami, które obecnie zmuszone są cały niemal swój zarobek dzienny wydawać na obiady w prywatnych garkuchniach lub restauracjach. Rada miejscowa opiekuńcza lub Towarzystwo Dobroczynności powinny szczerze zająć się tą sprawą, gdyż należy ona do kwestji palących.

Z Będzina

Losowanie obligacji miejskiej. Dnia 30 czerwca r. b. odbyło się w biurze Magistratu w obecności zaproszonych obywateli losowanie amortyzacyjne 6 proc. obligacji miejskich na ogólną sumę 5000 rb.

Wypłata wylosowanych obligacji rozpocznie się dopiero od 15 sierpnia r. b.

Echa zbrodni. Po wstępnych krokach śledztwa, poczynionego w sprawie wykrycia zbrodniarzy, które ograniczyło się do oględzin trupa, a następnie zbadania miejsca i okoliczności samej zbrodni,—o czym już pisaliśmy, —dalsze śledztwo nad badaniem podejrzanych o współudział w zbrodni — trwało całą noc z poniedziałku na wtorek.

Aresztowani o współudział M. Winer i Rybiewski, po kilkunastu godzinach przesiedzenia w więzieniu zostali uwolnieni, gdyż pierwotne oskarżenie przeciwko nim — Tekla Szczechel cofnęła, twierdząc, że zbrodnię popełniła ona sama.

Następnie opowiedziała prokuratorowi sądu wojennego cały przebieg zbrodni.

W niedzielę d. 8 b. m. wieczorem — opowiada — zaczęła się w mieszkaniu Banasiewiczowej pijatyka. Obie sublokatorki były pijane, a ponieważ od dłuższego czasu pałała dużą nienawiścią, jakoby za to, że Banasiewiczowa wprowadziła ją t. j. Szczechel na drogę rozpusty, — będąc więc w stanie nietrzeźwym, co podziałało na większe podniecenie nienawiści, chwyciła za siekierę i uderzyła Banasiewiczową w piersi. Zaczęła się walka, morderczyni chwyciła ją za usta żeby stłumić krzyk i nie bacząc na to, że ją Banasiewiczowa gryzie, złapała nóż i poderżnęła jej gardło, a następnie brzuch i nogi.

Cała ta tragedja odbyła się o godz. 3-ej nad ranem w poniedziałek.

Morderczyni miała pogryzioną całą lewą rękę i że musiała ona szybko załatwiać się z tą operacją, — to świadczy fakt, że sąsiedzi lokatorzy nie słyszeli żadnych krzyków. Zresztą, jak sama Szczechel opowiadała, — to lewą ręką zatkała Banasiewiczowej jamę ustną, wskutek czego ta ostatnia nie mogła krzyczeć.

Banasiewiczowa liczyła 42 lata, była średniego rostu i chuda. Tekla Szczechel jest dziewczyną młodą, liczącą zaledwie dwadzieścia parę lat, nizkiego krępego wzrostu, o twarzy śniadej.

Czy jednak powyżej wymienione tłumaczenie Tekli Szczechel, że sprowadzenie ją przez Banasiewiczową na drogę rozpusty — było główną przyczyną zabójstwa — to dalsze śledztwo wykaże, gdyż jest ogólne przypuszczenie na mocy zeznań różnych świadków, że Banasiewiczowa miała pewną sumę pieniędzy, żeby je więc zdobyć — Szczechel popełniła zbrodnię.

Sąsiedzi i znajomi opowiadali, że Banasiewiczowa musiała mieć poważną sumę pieniędzy i na tym tle popełniona była zbrodnia. Zbadana w tej sprawie 15-to letnia córka Banasiewiczowej, która z powodu choroby na nogi, leży od dłuższego czasu w szpitalu —zeznała, iż matka jej istotnie posiadała małą sumkę pieniędzy.

Sprowadzona do mieszkania matki, wskazała policji schowanko, gdzie matka zwykle pieniądze chowała. Policja wszczęła poszukiwania i w ścianie obok pieca kuchennego były bardzo dobrze zamurowane. Na zewnątrz ściana była bardzo nieznacznie zamurowana i zabielona. Nikt, kto nie wiedział o schowanku—nie mógł znaleźć pieniędzy. Znalezione pieniędze składają się w części ze srebra w walucie rosyjskiej i niemieckiej, a pozostała część w papierkach. Wszystkiego razem jest koło 230 rubli.

Według dalszego opowiadania córki, matka jej oprócz zachowanych w ścianie pieniędzy, nosiła zawsze kilkadziesiąt rubli przy sobie, w woreczku na szyi. Podczas śledztwa nie znaleziono jednak żadnych pieniędzy ani przy trupie Banasiewiczowej, ani też w mieszkaniu. Jest więc przypuszczenie, że morderczyni musiała je zabrać. Porozrzucane rzeczy i sprzęty świadczą, że szukała ona jeszcze zachowanych pieniędzy, ale nie znalazła ich.

Przy aresztowanej, pieniędzy żadnych nie znaleziono, więc musiała je komu oddać, lub przez cały dzień do wykrycia zbrodni stracić.

Osoba morderczyni wzbudziła ogólny wstręt i podziw, że była taką wyrafinowaną zbrodniarką.

Zbrodnia ta zakrawa na z góry uplanowaną.

Zbrodniarka Tekla Szczechel —jak widać z jej opowiadania i z ogólnych spostrzeżeń podczas pierwszego badania, kiedy opowiadała o tajemniczych dwuch mężczyznach—zachowywała się nadzwyczaj spokojnie i z pewną równowagą i nie budziła żadnego podejrzenia. Chociaż nawet i po przyznaniu się do zbrodni—zachowała się nadzwyczaj spokojnie.

Po popełnieniu zbrodni miała na tyle zimnej krwi, że trupa wciągnęła sama pod łóżko, wytarła podłogę zalaną krwią, umyła się, przebrała się i dopiero wyszła na miasto.

Zapłakała tylko wtedy, kiedy przyprowadzono ją do trupa i prokurator zapytał się, czy ona zamordowała ją? Wtedy dopiero zaczęła płakać i odrzekła, że ona.

Pogrzeb zamordowanej odbył się w środę przed południem, zupełnie bez udziału publiczności. Jadącemu ze szpitala karawanowi, przyglądała się garstka gawiedzi ulicznej i ciekawych kumoszek.

Sprostowanie. We wzmiance podanej w № 155 naszego pisma z dnia 11 bm. pt. „W sprawie 10 proc. podatku od nieruchomości" zaszła pomyłka drukarska. Podaliśmy, że „po 15 października 1917 r. podatki powyższe będą ściągane drogą przymusową wraz z karą w ilości 10 proc. zamiast 1 proc. w stosunku miesięcznym", co niniejszym prostujemy.

Z Dąbrowy.

Nasze porządki.

Dużo czasu upłynie jeszcze, setki odezw odczytamy, nim ogół mieszkańców naszego grodu zżyje się z myślą, że przecież Dąbrowa to już nie dawna wieś zapadła, głucha, że porządek, jaki panował za czasów samowładztwa nahajki, dziś miejsca mieć nie może i nie powinien.

Lecz nie pomogą starania zarządu miasta, ni właściciele domów, jeżeli ogół mieszkańców nie uzna ulicy — za ulicę, nie za śmietnik, gdzie wszelkie niepotrzebne rzeczy rzucać można. W miastach zagranicznych, choćby nawet Katowicach, nikt nie odważyłby się rzucić niedopałka papierosa na ulicę. Może w obawie kilkumarkowej kary, w to wdawać się nie będziemy, lecz fakt stwierdzić trzeba. U nas na ulicy jednostki zachowują się gorzej, niż u siebie w domu. Coprawda, kar się tu nie stosuje, ale, gdyby je zastosowano — czyżby to nie było ubliżeniem? Czy można wracać tam, skąd się raz już wyszło — z pod bata — i spełniać tylko to, co musimy przed groźbą kar. Mimo odezw dbałego o zewnętrzny wygląd miasta zarządu miejskiego, zaśmieca się stale ulice, a przecież w punktach najruchliwszych pozawieszane są odpowiednie koszyki, przeznaczone na papiery, niedopałki itp.

Magistrat więc zwrócił się do ludności z odezwą:

„Biorąc pod uwagę, że wszyscy mieszkańcy Dąbrowy powinni jednakowo dbać o czystość miasta, Zarząd wzywa publiczność do zaniechania karygodnego nawyknienia rzucania wszelkich papierów, odpadków na chodnik. Przed oknami wystawowymi i sklepami zbierają się często grupki, tamujące nietylko ruch uliczny, lecz śmiecące wokół siebie jaknajswobodniej, przeto wzywa Magistrat właścicieli sklepów do częstego wymiatania śmieci z przed drzwi i okien wystawowych, tymbardziej że schludny wygląd sklepu na zewnątrz zachęcający wpływa na klientelę".

Prace przy kanalizacji posuwają się na ulicy Sienkiewicza dość szybko, lecz zato zakrywanie studzienek na ul. Kościuszki pozostawia wiele do życzenia. Dotychczas zakryto zaledwie parę, a pozostało jeszcze do zakrycia kilkanaście. Niepokryte te otwory stać się mogą pułapkami — niebezpie-

czynymi szczególnej wieczorem. Warto by było robotę tę przyspieszyć angażując więcej robotników, gdyż jak dotychczasowo jest jeden cieśla, który przyspieszyć ukończenia tej roboty nie może.

Staramy się o estetyczny wygląd miasta, postarajmy się też i o bezpieczeństwo jego mieszkańców.

Ed...

Panuje przekonanie, że idzie tutaj o manifestację interwencjonistów przeciwko zarządowi miasta, składającemu się z socjalistów i usposobionemu wrogo względem wojny.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Natarcie piechoty marynarki w dn. 10 lipca przedstawia się jako piękny a znaczny sukces. Nieprzyjaciel nie próbował podejmować kontrataków. Akcja bojowa artylerji była wczoraj we Flandrji — a zwłaszcza na południowy wschód od Ypres, pod Lens oraz pod Bellecourt wzmożoną.

Przeprowadziliśmy pomyślnie kilka przedsięwzięć wywiadowczych.

Pod Monchy oddziały atakujące pułku hanzeatyckiego wzięły szturmem przy skutecznym poparciu miotaczy ognia rowy angielskie, z których sprowadzono większą ilość jeńców.

Grupa niem. następcy tronu.

W zachodniej Szampanji oraz na lewym brzegu Mozy wywiązały się w ciągu dnia gwałtowne walki ogniowe.

Kilka potyczek wywiadowczych zakończyło się pomyślnie.

Grupa wojsk ks. Alberta.

Nic istotnego.

Wschodnia widownia wojny.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, Smorgoniami i Baranowiczami była znowu ożywiona działalność ogniowa. Również pod Łac kiem oraz na polu walk we wschodniej Galicji wzmagała się czasami do znacznego napięcia. Nad Szczerą odparto podjazdy rosyjskie, nad Stochodem, na południowy wschód od Kowla, częściowe natarcia nieprzyjaciela.

Między Dniestrem a Karpatami mieszane oddziały rosyjskie podsuwały się ku stanowisku nad Łomicą. Pod Kałuszem forpoczty dosięgły zachodniego brzegu rzeki.

Front macedoński.

Nic nowego.

Pomoc grecka i Grecji.

BERN. Współpracownik „Corriere d'Italia" miał rozmowę z nadkomisarzem Jonnart, który pomiędzy innymi, oświadczył, iż Venizelos ma nadzieję, że będzie on w stanie w ciągu 3 miesięcy postawić około 10 dywizji greckich do dyspozycji koalicji. Podróż Venizelosa do Londynu i Paryża ma na celu osiągnięcie dla Grecji pożyczki, w której również i Stany mają wziąć udział.

Protest neutralnych.

ROTTERDAM. (W. A. T.) Londyńskie „Daily News" donoszą z Waszyngtonu: Wszystkie neutralne państwa europejskie, z wyjątkiem Szwajcarji, założyły protest przeciwko zakazowi wywozu. Rząd jednak obstaje przy postanowieniu, że ani okruszyna żywności i ani tonna materjałów wojennych nie powinna dostać się z państw neutralnych do Niemiec. Dopiero wówczas, kiedy państwa neutralne zobowiążą się drogą traktatów do spełnienia tego warunku, będzie cofnięty zakaz wywozu.

Wielki wybuch amunicji.

GENEWA. Francuski dziennik kolonjalny „Courriere de Haiphong" donosi, że podczas wybuchu w fabryce materjałów wybuchowych w Osaka (w Japonji) zginęło 200 osób. Uległa zniszczeniu wielka ilość drobnych okrętów oraz przeszło 100 domów.

Przygotowania do konstytuanty.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą:

Rosyjski Rząd Tymczasowy ustalił, że Rosja ma być podzielona przed wyborami do konstytuanty na 70 — 80 okręgów, z których każdy wyśle 10 przedstawicieli.

Zakaz stosunków handlowych.

AMSTERDAM. Z Waszyngtonu donoszą: Izba reprezentantów przyjęła bill, zabraniający stosunków handlowych z państwami nieprzyjacielskiemi.

Bomby w Medjolanie.

LUGANO. We wtorek rzucono w Medjolanie dwie bomby na ratusz.

Posłuchanie.

WIEDEŃ. Prezes Koła polskiego dr. Łazarski był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

W kołach polskich posłuchaniu temu nadają bardzo ważne znaczenia.

Ribot nie chce plebiscytu.

GENEWA. Z Paryża donoszą: W komisji senatu do spraw zewnętrznych Ribot wygłosił mowę w sprawie Alzacji i Lotaryngji, w której m. in. powiedział: Mamy nieprzedawnione prawa do Alzacji i Lotaryngji i nie możemy dopuścić do głosowania ludowego.

Rosja a Finlandja.

SZTOKHOLM. Jak donosi Pet. Agencja Telegr., do Helsingforsu udała się, po tajnej naradzie z rządem tymczasowym, delegacja rady robotników i żołnierzy z Czcheidzem na czele, aby na miejscu zbadać sytuację i wyjaśnić kwestje, dotyczące wzajemnego stosunku pomiędzy Rosją a Finlandją.

Przeciwko spekulantom.

BERLIN. Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Hagi: W mowie, wygłoszonej w Cardiffie, oświadczył, świeżo mianowany kierownikiem angielskiego urzędu aprowizacji, lord Rhondsa, co następuje:

„Każdego lichwiarza żywnościowego zdruzgocę tak, jak gdyby na głowę jego spadł wóz cegieł.

Popularność moja nie zyska na tym, ale jestem mocno przeświadczony, że prezes ministrów upatrzył mnie na to stanowisko przedewszystkim dlatego, ponieważ wie, iż posiadam skórę nosorożca.

Zadaniem moim będzie ochraniać spożywców.

Musi nastąpić natychmiast obniżenie cen żywności.

Oczywiście, nie będzie możliwe przywrócenie zaraz cen przedwojennych, gdyż wojna wywarła zupełnie zrozumiale wielki wpływ na liczne artykuły.

Ale wszystko, co podskoczyło w cenie wskutek machinacji spekulantów i lichwiarzy, muszę przywrócić do stanu normalnego.

Jeżeli zaś zabraknie mi władzy, to postaram się o rozszerzenie pełnomocnictw moich.

Cel mój bowiem musi być osiągnięty.

Stan dzisiejszy jest nie do wytrzymania, a pogorszy się jeszcze, jeżeli nie nastąpi mocna interwencja władzy.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austrjackiej, że „Iskrę" mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry" w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł,

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1.35 po poł.
Osobowy	—	7.37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc

Dworzec Dębliński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3.49 po poł.
„	—	8.51 wiecz,

Z Kazimierza do Sosnowca. przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.
„	—	6.16 wiecz.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Deblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.

Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.